

ks. Paweł Nowak

<https://orcid.org/0009-0000-4185-3366>

## Problematyka zabobonu w refleksji naukowej i nauczaniu Kościoła

Zabobon, jako pewna nieprawidłowość, obecny był w kulcie religijnym od zawsze. Jego źródła należy upatrywać w źle pojmowanej pobożności. Powszechność i ponadczasowość zabobonu wywoływała zainteresowanie badaczy i skłaniała ich do naukowych poszukiwań korzeni tego zjawiska. Pojawiło się więc wiele opracowań etnograficznych badających głównie kulturę wiejską, gdzie wiara w gusła była najsilniejsza. Zjawisko zabobonu jest nadal obecne w życiu ludzkim, a sam problem zabobonności jest kojarzony często z błędnie rozumianą tradycją czy etnografią.

W dobie symptomatycznej dla globalizacji konfrontacji różnorodności w sferze kultury zauważa się, że tematyka zabobonu powraca z zaskakującą regularnością i stawia współczesnemu człowiekowi szereg pytań. Ponadto fenomen zabobonu zdaje się inspirować działalność twórców współczesnych kultur lokalnych i przedstawicieli określonych kategorii wiekowych. Wydaje się, że w tej sytuacji należy przybliżyć podstawowe prawdy, które pozwolą właściwie interpretować ten fenomen kulturowy i staną się skutecznym czynnikiem porządkującym samą ocenę tego zjawiska. Brak wiedzy na temat zabobonu generuje niespójność interpretacyjną, w konsekwencji zaś rozbieżność konotacji utrudnia twórczą interpretację omawianego zjawiska.

## Definicja pojęcia „zabobon”

Już sama etymologia terminu „zabobon” nastęrcza pewne trudności. Jak podaje *Słownik etymologiczny języka polskiego* Aleksandra Brücknera, słowo to pochodzi od „bobo” – straszycło<sup>1</sup>. Władysław Kopaliński natomiast wywodzi „zabobon” od „bobonienia», tj. pomrukiwania wróżbitów w czasie ceremonii kultowych”<sup>2</sup>.

Problem samego znaczenia jest jeszcze bardziej delikatny, gdyż pod pojęciem zabobonu u jednych autorów kryje się zjawisko, w którym można wyróżnić poszczególne aspekty lub tzw. rodzaje zabobonu, u innych te elementy są czymś od niego zupełnie innym, np. magią, i nie powinny nosić, według nich, tego miana<sup>3</sup>.

„W języku polskim istnieje intuicyjny podział: przesady to wierzenia, a zabobony to specyficzne zachowania zwane tradycyjnie gusłami”<sup>4</sup>. Podział ten nie występuje w łacinie i językach anglosaskich<sup>5</sup>. Łacińskie określenie zabobonu *superstitiö* (od *superstitare*) ma aż trzy znaczenia. Pierwsze oznacza wzywanie bogów na świadków lub jakąś uroczystą przysięgę. Drugie stosowane jest na oznaczenie zabobonnych wierzeń. Trzecie wreszcie, odwołuje się do świętości, nietykalności posiadanej ze względu na sprawy religijne<sup>6</sup>. Jak widać, rozpiętość znaczeń łacińskiego terminu używanego na określenie zabobonu jest duża, choć w każdym przypadku odnoszą się one do tajemniczej czy wręcz magicznej rzeczywistości. *Podręczna encyklopedia kościelna* określa zabobon jako pewien brak, czyli wadliwość w kulcie religijnym, i podaje, w czym może się ona wyrażać. Wprowadza też podział owej nieprawidłowości w kulcie Boga dokonany ze względu na sposób – *superstitio ratione modi* oraz przedmiot – *superstitio ratione obiecti*, przy czym zaznacza, że zazwyczaj przez pojęcie „zabobonu” rozumie się tę drugą nieprawidłowość<sup>7</sup>.

Współczesne określenia encyklopedyczne definiują zabobon jako wierzenie, przekonanie lub praktykę religijną, która występuje w danej zbiorowości

- 
- 1 Por. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1998, s. 643.
  - 2 Por. W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1991, s. 1319.
  - 3 Np. ks. Stanisław Witek zalicza do zabobonów zarówno czary, gusła, jak i przesady. Por. szerzej: S. Witek, *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1988, s. 253.
  - 4 A. Litwiniszyn, *O przesądzie. Studium historyczno-filozoficzne*, Kraków 2001, s. 131.
  - 5 Por. A. Litwiniszyn, *O przesądzie*, s. 131.
  - 6 Por. M. Plezia, *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, Warszawa 1979, s. 301.
  - 7 Por. *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 41–42, Poznań–Warszawa 1916, s. 113.

w formie przestarzałej, jako przeżytek społeczny niemający oparcia w panującym systemie obrzędów i wierzeń. Zabobon charakteryzuje się uprawianiem kultu w sposób sprzeczny z obowiązującym zwyczajem oraz przypisywaniem przedmiotom lub czynnościom kultu cech i właściwości odmiennych od przyjętych powszechnie<sup>8</sup>.

Józef Maria Bocheński określa zabobon jako „wierzenie, które jest (1) oczywiście w wysokim stopniu fałszywe, a mimo to (2) uważane za na pewno prawdziwe”<sup>9</sup>. Autor dokonuje istotnego rozróżnienia nadającego dużo jasności w pojmowaniu omawianego terminu i uściśleniu go. Mianowicie rozróżnia dwa rodzaje zabobonów: względne i bezwzględne. Do względnych zalicza wierzenia jakiejś grupy ludzi sprzeczne z wyznawanym powszechnie światopoglądem. W myśl tej definicji religia grecko-rzymska była zabobonem dla chrześcijan. Ci z kolei uchodzili za wyznawców zabobonu dla ludzi oświecenia. Do zabobonów bezwzględnych natomiast zalicza twierdzenia nieprawdziwe, co do których jest pewność, że są niezgodne z prawdą, bądź twierdzenia bezsensowne, sprzeczne z rzeczywistością i prawami logiki, także z przyjętymi zasadami prawidłowego wnioskowania<sup>10</sup>.

*Słownik współczesnego języka polskiego* określa zabobon jako „przypisywanie komuś lub czemuś właściwości nadprzyrodzonych; także: bezzasadne, błędne przekonanie o czymś; przesąd”<sup>11</sup>.

## Psychologiczno-socjologiczne aspekty zjawiska zabobonu

O obecności zachowań zabobonnych można się przekonać, śledząc życie społeczne. „Najłatwiejsze do zidentyfikowania są te przesady, które mają wpływ na dające się zaobserwować zachowania ludzkie”<sup>12</sup>. Zabobonne postawy spotykamy wśród wszystkich grup społecznych. Można je zaobserwować zarówno

8 Por. *Wielka encyklopedia powszechna*, t. 12, Warszawa 1969, s. 600. W *Nowej encyklopedii powszechnej PWN* nie ma terminu „zabobon”. Najbliższe znaczeniowo pojęcie to „przesąd”. Przesąd – „przyjęte bezrefleksyjne przekonanie, pogląd przyjmowany stanowczo, lecz bez należytego uzasadnienia, sprzeczny z faktami i trudny do usunięcia za pomocą racjonalnej argumentacji” (*Nowa encyklopedia powszechna*, t. 5, Warszawa 1996, s. 372).

9 J.M. Bocheński, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Kraków 1992, s. 10.

10 Por. J.M. Bocheński, *Sto zabobonów*, s. 115.

11 *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 5, Kraków 2002, s. 317.

12 G. Jahoda, *Psychologia przesądu*, Warszawa 1971, s. 39.

u bogatych i biednych<sup>13</sup>, starszych i młodszych, jak i u osób z wszystkimi typami wykształcenia, choć zwykle przesąd kojarzy się z brakami w posiadanej wiedzy, niskim poziomem wyedukowania<sup>14</sup>. „Ludzie prości ulegają niejednemu zabobonowi o zabarwieniu magicznym, ale o większości przesądów nawet nie słyszeli, a zdrowy rozsądek pozwala im często uniknąć bzdury skuteczniej, niż gdyby mieli wykształcenie zaawansowane, lecz jednostronne. Mnóstwo zaś osób z wykształceniem wyższym czytuje nałogowo rubryki astrologiczne w gazetach i unika trzynastki”<sup>15</sup>.

Z pracy Dominiki Jaźwieckiej-Bujalskiej *Między magią a religią, czyli zabobony i przesady wśród duchowieństwa katolickiego we współczesnej Polsce*, która opiera się na ankietach przeprowadzonych wśród osób duchownych, wynika, że choć respondenci wiedzą, iż wiara w przesady i zabobony jest sprzeczna z religią, w życiu niejednokrotnie kierują się pewnymi zachowaniami typowymi dla osób zabobonnych. Autorka ukazuje całe spektrum takich postaw, poczynawszy od strachu przed pechową „trzynastką” czy „czarnym kotem”, aż po wiarę w nieszczęście, jakie przynosi napotkana zakonnica<sup>16</sup>.

Dziś wielu ludzi, choć otwarcie nie przyznaje się do wiary w zabobony, stosuje je „tak na wszelki wypadek”<sup>17</sup>.

U współczesnych podstaw zabobonu leży osłabienie życia religijnego, w miejsce którego wkradają się namiastki religii. Ta tendencja nie jest zresztą nowa. Ponadto kultura masowa służy rozpowszechnianiu się i utrwalaniu różnych zabobonów, które media lansują jako coś normalnego czy wręcz potrzebnego, tworząc swoistą modę na niektóre przesądne czynności<sup>18</sup>. Znaczna część zabobonów, jakie można dziś obserwować, wchodziła niegdyś w skład szerszego systemu wierzeń i idei. Ich odosobnione elementy zostały przekazane drogą

13 Dość szczegółowe analizy w postaci ankiet i statystyk można znaleźć w: G. Jahoda, *Psychologia przesądu*, s. 52–54.

14 Por. M. Wojciechowski, *Przesady i etyka*, „Przegląd Katolicki” 12 (1988), s. 6.

15 M. Wojciechowski, *Przesady i etyka*, s. 6.

16 Por. D. Jaźwiecka-Bujalska, *Między magią a religią, czyli zabobony i przesady wśród duchowieństwa katolickiego we współczesnej Polsce*, Kraków 2000, s. 64.

17 Obrazuje to anegdota o pewnym uczonym przytoczona przez Leszka Kołakowskiego: „Niels Bohr, jeden z największych fizyków stulecia, miał podkowę przybitą na drzwiach, a gdy go znajomy zapytał, co to jest, powiedział: «Podobno to przynosi szczęście»; «Ale ty, fizyk, nie możesz przecież wierzyć w takie zabobony», obruszył się ów znajomy. «Nie oczywiście, ja w to nie wierzę», wyjaśnił Bohr, «ale podobno to przynosi szczęście również tym, co w to nie wierzą»” (L. Kołakowski, *Mini wykłady o maxi sprawach*, Kraków 1999, s. 20).

18 Por. L. Kołakowski, *Mini wykłady*, s. 20.

tradycji współczesnym. Spora część takich przesądów wiąże się z pechem i szczęściem lub też występują jako ich zwiastuny. Inne z kolei odnoszą się do ważnych wydarzeń życiowych, takich jak np. chrzty, śluby itp.<sup>19</sup>

Żywotność zabobonu Gustav Jahoda dostrzega w tym, że „skłonność do przesądu jest integralną częścią mechanizmów adaptacyjnych, bez których ludzkość nie byłaby zdolna do przetrwania”<sup>20</sup>. Psychologia nie określa w sposób ostateczny źródła zabobonu ani jego podłoża psychicznego. Istnieje wiele teorii, które starają się to zjawisko wyjaśniać. W psychologicznej analizie zjawiska zabobonu Jahoda rozważa go najpierw jako błąd. Przytacza prace z dziedziny psychologii i fizyki, które miały na celu ustalenie źródeł przesądu i tych czynników, które sprawiają, że zabobonne postawy nie wygasają. Wspomniane badania dotyczyły m.in. błędów w postrzeganiu, a także wpływu, jaki na pogląd jednostki wywiera słuchanie sądów cudzych. W konkluzji Jahoda stwierdza, że choć należy odrzucić błąd jako zasadniczy element przesądu, to nie można zaprzeczyć, iż odgrywa on dużą rolę zarówno w genezie, jak i w trwaniu wielu rodzajów przesądu<sup>21</sup>.

Gdyby jednak „przesąd był jedynie rezultatem błędu – błędu spostrzegania, pamięci lub oceny – to powinien być względnie łatwy do skorygowania. Tymczasem ludzie prawie nigdy nie wyrzekają się tego rodzaju wierzeń w wyniku racjonalnej argumentacji”<sup>22</sup>. To stwierdzenie skłania Jahodę ku pogładowi, że przesady są mocno zakorzenione w osobowości ludzkiej, i jest dla niego wstępem do dalszych rozważań.

Wśród teorii, które źródeł przesądów poszukują w osobowości jednostki, są koncepcje Sigmunda Freuda<sup>23</sup> i Carla Gustava Junga. I choć w ich stanowiskach istnieją pewne rozbieżności w tej kwestii, to obaj zgadzają się co do poglądu, że przesądne praktyki i wierzenia są zakorzenione w nieświadomych procesach psychiki ludzkiej<sup>24</sup>.

Behawioryści z kolei uważali przesąd za reakcję warunkową. Polega ona w tym wypadku na tym, że pewne przypadkowe zdarzenia rodzą przesądne praktyki. Wśród zwolenników tego poglądu najbardziej reprezentatywnym był Burrhus Frederic Skinner. Wyniki jego badań przedstawia Jahoda, zaznaczając

19 Por. G. Jahoda, *Psychologia przesądu*, s. 32.

20 G. Jahoda, *Psychologia przesądu*, s. 214.

21 Por. G. Jahoda, *Psychologia przesądu*, s. 67.

22 G. Jahoda, *Psychologia przesądu*, s. 83.

23 Por. szerzej S. Freud, *Psychopatologia życia codziennego*, Lwów 1913.

24 Por. G. Jahoda, *Psychologia przesądu*, s. 106.

jednocześnie, że nie prowadzą one do definitywnych rozstrzygnięć<sup>25</sup>. Skinner analizował zachowania ptaków. Eksperyment polegał na obserwacji zachowań gołębi, które reagowały podobnym zachowaniem, jakie prezentowały w momencie np. otrzymywania pokarmu. Polegało to na tym, iż ptak, gdy akurat spoglądał w lewo, otrzymywał pokarm. Później, gdy był głodny, częściej spoglądał w tę stronę, tak jakby ta czynność miała przywołać żywność<sup>26</sup>. Skinner widział w ludzkich zachowaniach pewne analogie. Tę tendencję dostrzegał już dziewiętnastowieczny badacz Walter Bagehot, pisząc: „Najgorsze w tych zabobonach jest to, że łatwo powstają, a trudno je wykorzenić. Jeden szczęśliwy traf zrodził mnóstwo czarów i wiele bałwanów”<sup>27</sup>.

Następnie Jahoda przedstawia poszukiwania źródeł przesądu w zjawiskach społecznych. Stwierdzenie, że ruchy społeczne, zawierające często elementy przesądne, rodzą się z niezaspokojonych potrzeb ludzkich, autor *Psychologii przesądu* traktuje raczej sceptycznie, zauważając, iż o ile łatwo doszukać się takich powiązań w kulturach pierwotnych, o tyle we współczesnych społeczeństwach nie są one już tak wyraźne. Zbytne szukanie podobieństw może doprowadzić do błędu, jaki np. zarzuca się znanemu dziewiętnastowiecznemu etnografowi i religioznawcy Jamesowi Georgesowi Frazerowi. Przyjął on mianowicie, że funkcje umysłowe u ludzi pierwotnych są identyczne z takimiż u ludzi nam współczesnych<sup>28</sup>.

Antropologowie skłaniają się ku twierdzeniom, że wiara w czary i wszelkie praktyki zabobonne ma swe korzenie w zmiennych kolejach ludzkiego życia<sup>29</sup>. Wzrost zachowań zabobonnych można było obserwować w pewnych historycznych momentach, takich jak wojny, klęski żywiołowe czy zarazy<sup>30</sup>. Są to sytuacje poważnego niebezpieczeństwa lub cierpienia, zazwyczaj połączone z ogromną niepewnością<sup>31</sup>.

25 Por. G. Jahoda, *Psychologia przesądu*, s. 113–121.

26 Skinner stworzył paradygmat badawczy znany jako „eksperymentalna analiza zachowania”.

27 W. Bagehot, *O początku narodów*, Warszawa 1875, s. 140.

28 Por. G. Jahoda, *Psychologia przesądu*, s. 149; szerzej J. G. Frazer, *Złota gałąź*, Warszawa 1962, s. 70–83. Na ten temat pisał także Marcin Czerwiński. Zob. M. Czerwiński, *Magia, mit i fikcja*, Warszawa 1975, s. 22–23.

29 Por. G. Jahoda, *Psychologia przesądu*, s. 137.

30 Plastycznie opisał to Daniel Defoe, i choć jest to literackie ujęcie, jest ono wierne rzeczywistości. Zob. D. Defoe, *Dziennik roku zarazy*, Warszawa 1959, s. 37.

31 Por. G. Jahoda, *Psychologia przesądu*, s. 212.

Człowiek, zwłaszcza w skrajnych sytuacjach, gdy „szanse i okoliczności nie podlegają w pełni kontroli wiedzy”<sup>32</sup>, uciekał się do różnego rodzaju form zaklęć czy przesądów. I tak pewne rodzaje zawodów niosących ze sobą ryzyko lub niepewność są szczególnie podatne na przesady<sup>33</sup>.

Każdy zna ze swojego życia okresy oczekiwania na jakieś ważne dla niego wydarzenia, których rozstrzygnięcie nie zależy od niego, zwłaszcza, gdy potencjalny wynik spraw nie był mu znany nawet w przybliżeniu. Często wtedy, jak wskazały badania psychologiczne, wykonuje czynności, które można nazwać zabobonnymi. Ciekawy jest fakt, że gdy takim osobom zwróci się uwagę na owe dziwne, często połączone z silnymi emocjami czynności, bagatelizują je i tłumaczą racjonalnymi pobudkami<sup>34</sup>. Tę skłonność do „ucieczki” w zabobon w chwilach trudnych dla jednostki czy społeczeństw, zauważył Baruch Spinoza: „Gdyby ludzie mogli zarządzać wszystkimi swoimi sprawami z wyrachowaniem niechybnem albo też gdyby szczęście zawsze im sprzyjało, to byłiby całkiem wolni od zabobonu. Ponieważ jednak często wpadają w zakłopotanie [...] i chwieją się pomiędzy nadzieją i obawą, więc są najczęściej pochopni do uwierzenia w cośkolwiek”<sup>35</sup>.

Badania psychologiczne nad przesądem wykazały również, że osoby o silnych uprzedzeniach są bardziej skłonne do ulegania zabobonom<sup>36</sup>.

## Krótki rys filozoficzny zabobonu

Powyższe analizy skłaniają do przyjęcia faktu, który kiedyś stwierdził już David Hume, że tendencje do przesądu nie zostaną nigdy wykorzenione<sup>37</sup>. Nie spełniły się nadzieje na usunięcie zabobonów wraz z nastaniem ery myśli nowożytnej<sup>38</sup>, toteż filozofowie nieustannie podejmowali próbę zdefiniowania tego zjawiska, a jego analiza zajmowała ważne miejsce w ich refleksji.

32 G. Jahoda, *Psychologia przesądu*, s. 188.

33 Por. G. Jahoda, *Psychologia przesądu*, s. 188.

34 M. Czerwiński, *Magia, mit i fikcja*, s. 59.

35 B. Spinoza, *Traktat teologiczno-polityczny*, w: B. Spinoza, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1916, s. 3.

36 Por. G. Jahoda, *Psychologia przesądu*, s. 203.

37 Por. D. Hume, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, Warszawa 1977, s. 59.

38 Por. G. Jahoda, *Psychologia przesądu*, s. 12.

Przedstawię tu krótki szkic poglądów na zabobon czterech reprezentantów myśli nowożytnej. W wyborze kieruję się pracą Aldony Litwiniszyn *O przesądzie*<sup>39</sup>.

Litwiniszyn, w swym studium historyczno-filozoficznym, przedstawia poglądy Francisa Bacona, Johna Locke'a, Davida Hume'a oraz Johna Stuarta Milla na przesądnosc.

Pierwszy z nich jest reprezentantem renesansu. Idee tej epoki odbijają się w jego poglądach wyraźnie. Co do zabobonu „Bacon wylicza przyczyny wierzeń przesądnych: przyjemne dla zmysłu obrzędy i ceremonie; nadmiar zewnętrznej i faryzeuszowskiej świętości; nadmiernie wielki szacunek dla tradycji”<sup>40</sup>. Jednakże ten filozof, przedstawiciel nowożytnego empiryzmu, przestrzega przed ślepą walką z przesądem. Bacon dostrzegał niebezpieczeństwo „oczyszczania” zwyczajów przez sam lud, najczęściej bardzo zacofany. Antidotum na przesady widział jedynie w nauce<sup>41</sup>.

Locke głosił, że przedkładanie wiary nad rozum jest przyczyną powstawania niorzeczności i że występują one w każdej religii<sup>42</sup>.

Gdy się bowiem ludziom wszczepi zasadę, że w rzeczach dotyczących religii nie trzeba razić się rozumem, choćby nie wiedzieć jak jawnie były sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i najistotniejszymi zasadami wszelkiego poznania, to ludzie ci puszczają wodze swej fantazji i ulegają przyrodzonym przesądom, co doprowadza ich w dziedzinie religijnej do poglądów tak dziwnych i praktyk tak dziwacznych, że człowiek myślący może się tylko zdumiewać ich szaleństwem i uważać, że te rzeczy są tak dalekie od tego, by mogły się podobać wielkiemu i mądrymu Bogu, iż nie może on nie sądzić, iż są śmieszne i odrażające dla człowieka o trzeźwym umyśle<sup>43</sup>.

Z kolei Hume, autor m.in. eseju *O zabobonie i egzaltacji*, źródeł zabobonu szuka w strachu, słabości, melancholii i ignorancji. Zabobon według niego jest wrogiem wolności, a jego skutkiem jest uległość władzy i uprzywilejowanie jej przedstawicieli<sup>44</sup>. Zabobonami Hume nazywa wszelkie przekonania oraz wszelkie praktyki, stanowiące przejaw myślenia magicznego: wiary w istnienie

39 A. Litwiniszyn, *O przesądzie. Studium historyczno-filozoficzne*, Kraków 2001.

40 F. Bacon, *Eseje*, Warszawa 1959, s. 74.

41 Por. F. Bacon, *Eseje*, s. 75.

42 Por. J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 2, Warszawa 1955, s. 456.

43 J. Locke, *Rozważania*, s. 456.

44 Por. D. Hume, *Eseje z dziedziny moralności i literatury*, Warszawa 1955, s. 28–33.



tajemnych, nienaturalnych związków między rzeczami i wydarzeniami, a wywołanych przez jakieś niestałe, niezbadane i potężne siły, które władają światem, a przede wszystkim egzystencją każdego z nas. Według niego źródłem zabobonu są niewiedza i strach.

Ostatni, tj. Mill, głosił, że błędy są naturalną właściwością myślenia i trudno się od nich uwolnić, zwłaszcza jeśli chodzi o życiową praktykę. W analizie błędów szuka źródeł przesądów<sup>45</sup>. Filozof wskazywał problem społeczeństw zacofanych, czyli takich, które nie wykazują wysokiego poziomu rozwoju kulturalnego oraz politycznego i łatwo ulegają przesądom i zabobonom, a także fanatyzmowi religijnemu.

## Stosunek Kościoła katolickiego do zabobonów

Na przestrzeni wieków Kościół zawsze i z przekonaniem zwalczał różne formy zabobonów oraz różne typy kultu i przywiązania do Szatana i demonów. W niektórych okresach w historii Kościoła ta problematyka była szczególnie szeroko obecna w przepowiadaniu chrześcijańskim<sup>46</sup>.

Stosunek Kościoła do bałwochwalstwa, wszelkiego rodzaju zabobonów i przesądów oraz zabiegów magicznych i czarów został jasno określony już w Dekalogu, którego pierwsze przykazanie mówi wyraźnie: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”. Tę myśl niejednokrotnie podejmuje w czasie swej publicznej działalności, jak wynika z Ewangelii, Jezus Chrystus, a w Dziejach Apostolskich i Listach rozwijają ją apostołowie. „...najmilsi moi, strzeżcie się bałwochwalstwa!” – wzywa święty Paweł w liście do Koryntian (1 Kor 10, 15)<sup>47</sup>.

Teologiczno-moralna ocena praktyk zabobonnych zawsze była i pozostaje surowa – począwszy od Starego Testamentu, a kończąc na dekretach i orzeczeniach sądów, które w różnych epokach potępiały wykroczenia towarzyszące kultowi<sup>48</sup>.

Kościół od samego początku reagował negatywnie na przejawy zabobonności. Synod w Laodycei w 366 roku występował przeciw zabobonom jako tym,

45 Por. szerzej J. S. Mill, *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, Warszawa 1962, s. 382.

46 Por. J. Królikowski, *Wyklinam cię i wypędzam. Podstawy teologii i praktyki egzorcyzmów*, Kraków 2003, s. 9.

47 D. Jaźwiecka-Bujalska, *Między magią a religią*, s. 59.

48 Por. A. Drożdż, *Człowiek Bogu. Teologia moralna szczegółowa*, cz. 1, Tarnów 2000, s. 121.

które zachowują coś z dawnych, a wówczas uznanych za złe prawd<sup>49</sup>. Najwięcej wypowiedzi kościelnych skierowanych przeciw zabobonom, czarom, magii, rodziło się w klimacie walk z herezjami, zwłaszcza w okresie początku i głównego nasilenia działań inkwizycji XII–XV wieku. Należy tu wymienić *Malleus maleficorum* (1487) zawierającą ścisłą metodę odkrywania czarów i zasady ich karania, a także bullę *Summis desiderantes* (1484)<sup>50</sup>. Kolejne dokumenty, dość licznie ukazujące się w tym okresie, poświadczają tylko skalę zjawiska, wymieniając coraz to nowe formy walki z herezjami, poszukiwania i tępienia czarów i zabobonów.

W Polsce skala zjawiska nie była nazbyt duża w porównaniu z innymi krajami. Najstarszy „przepis prowincjonalnego prawa polskiego o czarodziejstwie znajdujemy w synodzie odbytym w Budzie przez legata papieskiego Filipa w r. 1279”<sup>51</sup>. Wyklina on ze społeczności wiernych tych, którzy zajmują się czarami, i określa warunki przystąpienia przez nich do sakramentu pojednania.

Sądzenie spraw o czary należało najpierw w Polsce do władzy kościelnej, a na późniejszym etapie do sądów świeckich. W konstytucjach poza ustawą z 1543 roku „przepisującą sędzenie spraw o czary, i uchwałą z r. 1776, znoszącą je”<sup>52</sup>, nie ma nic, co określa sposób sędzenia. Podobnie dekrety królewskie (Warszawa, 1672 i 1713) oddawały sądom duchownym pierwszeństwo przy badaniu spraw o czary. Także reskrypt Augusta III (z 1745) zakazywał rozpatrywania podobnych spraw pod karami różnymi dla sądów miejskich i wiejskich<sup>53</sup>.

Wiek XX również potwierdził żywotność zabobonu. Obrazuje to m.in. artykuł z połowy wieku *Zabobonność inteligencji w praktyce duszpasterskiej*<sup>54</sup>. Autor pracy pisze o obecności zabobonu zarówno wśród prostego ludu, jak i inteligencji<sup>55</sup>.

49 Por. *Encyklopedia powszechna*, nakład, druk i własność S. Orgelbranda, t. 4, Warszawa 1899, s. 122.

50 Por. J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*, Warszawa 1992, s. 285.

51 J. Tuwim, *Czary i czarty polskie oraz wypisy czarnoksiężskie*, Warszawa 1960, s. 55. Por. szerzej S. Szczur, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2002, s. 177–182. Ciekawy i dość obszerny zbiór dekretów i genezę procesów o czary w Polsce, od ich początków po wiek XVII, znaleźć można w: R. Berwiński, *Studia o gusłach, czarach, zabobonach*, t. 2, Poznań 1862, s. 154–179.

52 J. Tuwim, *Czary i czarty*, s. 56.

53 Por. J. Tuwim, *Czary i czarty*, s. 56.

54 J. Żurkowski, *Zabobonność inteligencji w praktyce duszpasterskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 55 (1957), s. 419–430.

55 J. Żurkowski, *Zabobonność*, s. 419.

Obecny wiek XXI, choć zdawałoby się, że nie pozostawi przestrzeni przesądom, obfituje w nie równie mocno, jak poprzednie. Niestety jest on potwierdzeniem porzekadła, że „zabobon jest wiecznie żywy”. Obserwacje życia religijnego pozwalają zauważyć jeszcze wiele nieprawidłowości w kulcie, które często trzeba nazwać właśnie zabobonem.

W czasach współczesnych stanowisko Kościoła jest nadal ściśle określone i stanowcze wobec wypaczeń wiary, ale stara się również odróżnić tzw. religijność ludową od guseł. Wartość tej formy religijności docenia adhortacja *Evangelii nuntiandi* papieża Pawła VI:

Chcemy powiedzieć o tak zwanej dziś często religijności ludowej. Tak w tych regionach, gdzie Kościół jest wrośnięty już od wielu stuleci, jak i tam, gdzie właśnie zapuszcza korzenie, powstają niekiedy u ludu szczególne zwyczaje, za pomocą których wyraża się poszukiwanie i wiarę w Boga. Te nawyki uważane długo za nie dość czyste, a nieraz traktowane z odrazą, dzisiaj prawie wszędzie uważane są ze strony współczesnych ludzi za nowy sposób dociekania i poznania. [...] Trzeba przyznać, że ludowa religijność [...] nierzadko jest podatna na wpływ wielu fałszywych form religijności i zbliża się nawet do zabobonu; często polega na najniższym poziomie kultu religijnego, który nie prowadzi do należytego aktu wiary; może też skłaniać do tworzenia sekt i stronnictw, co zagraża samej wspólnoty Kościoła<sup>56</sup>.

Sobór Watykański II zajął stanowisko wobec zabobonu, głosząc, że zdolność krytyczniejszego osądu oczyszcza z zabobonów życie religijne: „Nowe warunki wreszcie wpływają także na życie religijne. Z jednej strony zdolność dokonywania bardziej krytycznej oceny oczyszcza je z magicznego nastawienia wobec świata i pokutujących nadal przesądów oraz domaga się coraz bardziej osobistego i aktywnego trwania w wierze, co powoduje, że wielu ludzi odkrywa potrzebę żywszego odczuwania Boga<sup>57</sup>. Również soborowa konstytucja o liturgii podkreśla tolerancyjną postawę Kościoła, która wyraża się w jego działalności przez inkulturację. Jednakże zwraca uwagę, że pozytywnie należy oceniać w tym procesie tylko to, co „w obyczajach narodów nie wiąże się nierozdzielnie z zabobonami i błędami<sup>58</sup>”. By przestrzec przed wypaczeniami, poleca kompetentnej władzy duchownej dbałość o czystość wiary

56 Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, 8.12.1975, nr 48.

57 Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 7.12.1965, nr 7.

58 Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, 4.12.1963, nr 37.

przy równoczesnym poszanowaniu i korzystaniu z tradycji kultur rodzimych, zwłaszcza na obszarach misyjnej działalności Kościoła<sup>59</sup>.

Papież Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* zwraca uwagę na fakt, że wiara nie może być oddzielona od rozumu. Chodzi bowiem o krytyczne uświadomienie sobie tego, w co się wierzy. To pomaga oddzielić, na drodze analizy racjonalnej, warstwę przesądów od religii<sup>60</sup>. Wiara i religijność, które są pozbawione oparcia w rozumie, narażają się na niebezpieczeństwo sprowadzenia do poziomu przesądu lub mitu<sup>61</sup>.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego sam termin wyjaśniany jest jako „wypaczenie postawy religijnej oraz praktyk, jakie ona nakłada. Może on także dotyczyć kultu, który oddajemy prawdziwemu Bogu, np., gdy przypisuje się jakieś magiczne znaczenie pewnym praktykom, nawet uprawnionym lub koniecznym”<sup>62</sup>. Człowieka zabobonnego można określić jako tego, który wiąże skuteczność modlitw lub sakramentalnych znaków wyłącznie z ich materialnym wymiarem, a pomija wewnętrzne dyspozycje, jakich one wymagają<sup>63</sup>.

Postawa zabobonna sprzeciwia się więc cnocie religijności, gdyż jest specyficznym jej wynaturzeniem i pewnego rodzaju przerostem<sup>64</sup>. Katechizm stwierdza krótko:

Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do Szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłaniać przyszłość. Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium, są przejawem chęci panowania nad czasem, historią i wreszcie ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem – połączonym z miłującą bojaźnią – które należą się jedynie Bogu<sup>65</sup>. [...]

Praktyki te należy potępić tym bardziej, gdy towarzyszy im chęć szkodenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do interwencji demonów<sup>66</sup>.

---

59 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, nr 38–40.

60 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, 14.09.1998, nr 36.

61 Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, nr 48.

62 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 2111.

63 Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2111.

64 Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2110.

65 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2116.

66 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2117.

Na podstawie powyższej refleksji należy stwierdzić, że tematyka zabobonu jest w obecnym czasie bardzo aktualna. Można zauważyć, że wraz z osłabieniem wiary i religijności rośnie w sposób bardzo intensywny zainteresowanie różnego rodzaju formami zabobonu. Pojawiają się nawet wspólnoty, „kościół”, które proponują praktykowanie „kultu” w całości opartego na zabobonach.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest zabobon rozumiany jako nieprawidłowość w kulcie religijnym, która inspiruje się niewłaściwie pojmowaną pobożnością. Powszechna i ponadczasowa skala tego zjawiska skłania do naukowych poszukiwań jego korzeni. W dobie symptomatycznej dla globalizacji konfrontacji różnorodności w sferze kultury zauważa się, że tematyka zabobonu powraca z zaskakującą regularnością i stawia współczesnemu człowiekowi szereg pytań. Ponadto fenomen zabobonu zdaje się inspirować działalność twórców współczesnych kultur lokalnych i przedstawicieli określonych kategorii wiekowych. Wydaje się, że w tej sytuacji należy przybliżyć podstawowe prawdy, które pozwolą właściwie interpretować ten fenomen kulturowy i staną się skutecznym czynnikiem porządkującym samą jego ocenę. Stąd wiele opracowań etnograficznych badających zjawisko zabobonu i wykazujących, że jest ono nadal obecne w życiu współczesnego człowieka. W troskę o właściwe rozumienie zabobonu niniejszy artykuł wpisuje się poprzez przedstawienie różnych definicji i określeń zabobonu, ukazanie jego psychologicznych i socjologicznych aspektów, a także przybliżenie myśli nowożytnej filozofii oraz oceny doktrynalnej i moralnej Kościoła katolickiego dotyczących tego zjawiska.

## Bibliografia

- Bacon F., *Eseje*, Warszawa 1959.
- Bagehot W., *O początku narodów*, Warszawa 1875.
- Berwiński R., *Studia o gustach, czarach, zabobonach*, t. 1–2, Poznań 1862.
- Bocheński J., *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Kraków 1992.
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1998.
- Chwalba A., Czekański T., *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, Warszawa 2004.
- Czerwiński M., *Magia mit i fikcja*, Warszawa 1975.
- Defoe D., *Dziennik roku zarazy*, Warszawa 1959.
- Drożdż A., *Człowiek Bogu. Teologia moralna szczegółowa*, cz. 1, Tarnów 2000.
- Eliade M., *Okultyzm, czary, mody kulturalne*, Kraków 1992.

- Encyklopedia powszechna*, nakład, druk i własność S. Orgelbranda, t. 4, Warszawa 1899.
- Frazer J. G., *Złota gałąź*, Warszawa 1962.
- Freud S., *Psychopatologia życia codziennego*, Lwów 1913.
- Huizinga J., *Jesień średniowiecza*, Warszawa 1992.
- Hume D., *Eseje z dziedziny moralności i literatury*, Warszawa 1955.
- Hume D., *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, Warszawa 1977.
- Jahoda G., *Psychologia przesądu*, Warszawa 1971.
- Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, 14.09.1998.
- Jaźwiecka-Bujalska D., *Między magią a religią, czyli zabobony i przesady wśród duchowieństwa katolickiego we współczesnej Polsce*, Kraków 2000.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Kołakowski L., *Mini wykłady o maxi sprawach*, Kraków 1999.
- Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1991.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1991.
- Królikowski J., *Wyklinam cię i wypędzam. Podstawy teologii i praktyki egzorcyzmów*, Kraków 2003.
- Litwiniszyn A., *O przesądzie. Studium historyczno-filozoficzne*, Kraków 2001.
- Locke J., *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 1–2, Warszawa 1955.
- Mill J. S., *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, Warszawa 1962.
- Nowa encyklopedia powszechna*, t. 5, Warszawa 1996.
- Paweł VI, Adhortacja apostołska *Evangelii nuntiandi*, 8.12.1975.
- Plezia M., *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, Warszawa 1979.
- Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 41–42, Poznań–Warszawa 1916.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 5, Kraków 2002.
- Spinoza B., *Traktat teologiczno-polityczny*, w: B. Spinoza, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1916.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 7.12.1965.
- Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, 4.12.1963.
- Szczur S., *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2002.
- Tuwim J., *Czary i czarty polskie oraz wypisy czarnoksiężskie*, Warszawa 1960.
- Wielka encyklopedia powszechna*, t. 12, Warszawa 1969.
- Witek S., *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1988.
- Wojciechowski M., *Przesady i etyka*, „Przegląd Katolicki” 12 (1988), s. 6.

Żurakowski J., *Zabobonność inteligencji w praktyce duszpasterskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 55 (1957), s. 419–430.

---

## **Abstrakt**

*Problematyka zabobonu w refleksji naukowej i nauczaniu Kościoła*

Tematyka zabobonu jest w obecnym czasie bardzo aktualna. Można zauważyć, że wraz z osłabieniem wiary i religijności rośnie w sposób bardzo intensywny zainteresowanie różnego rodzaju formami zabobonu. Pojawiają się nawet wspólnoty, „kościół”, które proponują praktykowanie „kultu” w całości opartego na zabobonach. Przedmiotem niniejszego opracowania jest zabobon rozumiany jako nieprawidłowość w kulcie religijnym, która inspiruje się niewłaściwie pojmowaną pobożnością. Powszechna i ponadczasowa skala tego zjawiska skłania do naukowych poszukiwań jego korzeni. W dobie symptomatycznej dla globalizacji konfrontacji różnorodności w sferze kultury zauważa się, że tematyka zabobonu powraca z zaskakującą regularnością i stawia współczesnemu człowiekowi szereg pytań. Ponadto fenomen zabobonu zdaje się inspirować działalność twórców współczesnych kultur lokalnych i przedstawicieli określonych kategorii wiekowych. Wydaje się, że w tej sytuacji należy przybliżyć podstawowe prawdy, które pozwolą właściwie interpretować ten fenomen kulturowy i staną się skutecznym czynnikiem porządkującym samą jego ocenę. Stąd wiele opracowań etnograficznych badających zjawisko zabobonu i wykazujących, że jest ono nadal obecne w życiu współczesnego człowieka. W troskę o właściwe rozumienie zabobonu niniejszy artykuł wpisuje się poprzez przedstawienie różnych definicji i określeń zabobonu, ukazanie jego psychologicznych i socjologicznych aspektów, a także przybliżenie myśli nowożytnej filozofii oraz oceny doktrynalnej i moralnej Kościoła katolickiego dotyczących tego zjawiska.

**Słowa kluczowe:** zabobon, Kościół, fenomen kulturowy, nauczanie moralne

---

## Abstract

### *The issue of superstition in scientific reflection and Church teaching*

The topic of superstition is very topical at the present time. It can be noticed that with the weakening of faith and religiosity, interest in various forms of superstition is growing very intensively. There are even communities and “churches” that propose practicing a “cult” based entirely on superstition. The subject of reflexion in this elaboration is superstition understood as abnormality in a religious cult that inspires itself with an incorrectly understood godliness. The universal and timeless scale of this phenomenon is an inspiration to undertake academic searches concerning its roots. In the era of confrontation of diverseness in the sphere of culture, that is symptomatic for globalization, it is noticeable that the topic of superstition returns with a surprising regularity and gives a number of questions to a present man. Furthermore, the phenomenon of superstition seems to inspire operation of the nowadays local cultures creators and representatives of specific age categories. It seems that in the present situation it is necessary to explain fundamental rights that will allow to interpret this cultural phenomenon in an appropriate manner and become an effective factor that puts its assessment in an order. Hence, there is a lot of ethnographic works that examine the superstition phenomenon and indicate that it is still present in the life of a modern man. To some extent, this article can be perceived as a care for an appropriate understanding of the superstition as it presents its various definitions and attributes, shows psychological and sociological aspects of this phenomenon, and also explains the modern philosophical thought and the Catholic Church doctrinal and moral assessment concerning this phenomenon.

**Keywords:** superstition, Church, cultural phenomenon, moral teaching